Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 21 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 140 (1485)

Znaczenie paktu Younga.

Czy pakt Jounga, podpisany 7 czerwca w Paryżu (po zatwierdzeniu go przez rządy i ratyfikacji przez parlamenty) będzie ostatecznym załatwieniem sprawy odszkodowania, płaconego przez Niemcy i jakie ma znaczenie? Nad temi pytaniami zastanawia się na łamach „Dziennika Poznańskiego" prof. Wł. L. Janowski. Na pierwsze daje odpowiedź przeczącą, na drugie zaś odpowiada porównaniem z dziedziny prawa: jeżeli po wojnie Niemcy były objektem polityki międzynarodowej, to po pakcie Jounga staną się w niej podmiotem. Prof. Jaworski idzie dalej, twierdząc, że jeżeli Niemcy nie będą popełniać błędów, wynikających z braku uzdolnienia politycznego, to staną się punktem środkowym polityki międzynarodowej. Autor zdaje sobie dokładnie sprawę z trudności omówienia tego skomplikowanego zagadnienia w artykule dziennikarskim, gdyż wymaga ono całego stadjum, jednakże mając cały materjał przetrawiony gruntownie, z łatwością daje sobie z nim radę, ujmując go w szereg ściśle sformułowanych tez, plastycznie obrazujących korzyści zdobytych przez Niemcy.

Są one następujące:

1. Wedle planu Dawes'a Niemcy miały zapłacić w sumie kapitałowej około 42 miljardów marek. Pakt Younga redukuje tę kwotę do 33,8 miljardów marek.

2. Roczna rata reparacyjna wynosić będzie w pierwszym okresie (37 lat) przeciętnie 205,0 miljonów marek, w drugim zaś okresie (21 lat), przeciętnie 1700 miljonów marek). Zysk w porównaniu z planem Dawes'a wynosi w pierwszym okresie około pół miljarda, w drugim około 800 miljonów rocznie. Oprócz tego przez założenie międzynarodowego banku, zebrany zostanie fundusz, z którego pokrywane będą raty w drugim okresie tak, że małem jest ryzyko, aby bezpośrednie raty Niemiec przeciągnęły się poza 37 lat.

3. Odpada tak zwany indeks zamożności, wedle którego raty niemieckie wzrastały w miarę wzrostu zamożności Niemiec.

4. Kontrola i zastawy ustanowione wedle planu Dawes'a zostały usunięte.

5. Zalecono rządom zniesienie zagranicznych likwidacyj niemieckiej własności prywatnej.

6. Uwolniono koleje państwowe od ciążącej na nich hipoteki, która utrudniała uzyskanie przez nie kapitału.

7) Uwolniono przemysł od obligacyj Dawes'a.

8. Uwolniono Bank Państwowy od kontroli (instytucja komisarza przy wydawaniu banknotów i udział w radzie generalnej), a nadto umożliwiono podział zysku na korzyść państwa.

9) Stworzono podstawę do opróżnienia Nadrenji.

Cena, którą Niemcy za powyższe zdobycze zapłacą, polega na następujących zmianach w porównaniu z planem Dawes'a:

1. Przedłużenie annuitetów z 37 na 58 lat jednakże małem jest ryzyko Niemiec, aby w ostatnich 21 latach jeszcze czyniły bezpośrednie spłaty.

2. Powolne znoszenie w ciągu jedenastu lat świadczeń rzeczowych.

3. Rzeczywistą ceną jednak jest tylko usunięcie tak zw. ochrony transferowej dla części annuitetów, która na cały okres oznaczona została na kwotę 660 miljonów marek. Wedle planu Dawes'a Niemcy miały prawo żądać odroczenia (transfer) wypłat na wypadek zagrożenia waluty. Obecnie zrzekły się tego prawa ale tylko do podanej wyżej wysokości 660 miljonów marek.

Na podstawie tego sumarycznego przeglądu można uzasadnić odpowiedź, którą autor dał na postawione na wstępie pytanie.

Konferencja paryska złożona była ze znawców, nie z polityków. Ci skryli się za plecami znawców, którzy mieli „naukowo" sprawę zbadać. Takiej nauki jednak, któraby przewidziała rozwój ekonomiczny jakiegoś państwa na przeciąg przeszło pół wieku, niema. Była to więc maska, osłaniająca zwykłe kupieckie targi, w które zapuszczają się wierzyciele, słusznie rozumiejąc, że ugoda, choćby znacznie redukująca ich pretensje, jest lepszą, niż upadłości. Kto jednak dowie się, że Niemcy mają płacić rocznie przez 37 lat zawrotną sumę 2050 miljonów marek, ten nie będzie miał chyba wątpliwości, że po dwóch latach Niemcy skorzystają z tego, że ochrona transferowa usuniętą została tylko dla kwoty 660 miljonów i zażądają rewizji. Nie można więc paktu Younga uważać za ostateczne załatwienie. Nie jest niem wedle postanowień paktu, ale nie może też niem być z natury rzeczy. Rewizja jednak, która musi nastąpić, odbywać się będzie w zgoła innych dla Niemiec warunkach. Jakież bowiem polityczne, socjologiczne, psychiczne znaczenie ma pakt Younga?

Niemcy odżyły. Mogą skrępowane ramiona wyciągnąć. Do czego je wyciągną? Oto pytanie. Nie można nie docenić tego, co się w Paryżu stało. Przez zniesienie całego systemu kontroli i przez spodziewane opróżnienie Nadrenji usunięte zostanie upokorzenie, które naród niemiecki musiał głęboko odczuwać. Niezmiernie doniosłe pod względem psychicznym jest zniesienie indeksu zamożności, odtąd bowiem każdy Niemiec będzie wiedział, że pracuje i oszczędza dla siebie, nie dla wrogów.

Oprócz odciążenia finansowego nastąpiło jeszcze inne. Od ukończenia wojny polityka międzynarodowa obracała się około sprawy reparacyj. Cała energja Niemiec była skierowana ku uwolnieniu się od tych wszystkich więzów, które na nie nałożyły traktaty. Dzisiaj energja ta może się zwrócić w innym kierunku. Gdyby Niemcy miały talent polityczny równy innym talentom, mogłyby stać się osią polityki międzynarodowej. Nie wtajemniczony w arkany dyplomatyczne, prosty obserwator widzi, że Niemcy są pożądanym sojusznikiem dla Angji, pragnącej je odciągnąć od Rosji, a naturalnym sojusznikiem dla Włoch w ich ciągłej rozgrywce z Francją.

Jeżeli do tego dodamy, że mający powstać międzynarodowy bank dla kwestyj reparacyjnych może się rozwinąć w potężną, decydującą o losach państw instytucję, a Niemcy będą w nim odgrywać siłą rzeczy ważną rolę, to zrozumiemy, czem jest pakt Younga dla stanowiska Niemiec w świecie. To też nie można mieć wątpliwości, że za parę lat notować będziemy nowe redukcje na rzecz Niemiec.

Dzisiaj jednakże prof. Jaworski uważa za rzecz najważniejszą, że pakt Younga podyktowali bankierzy i oni też stworzą międzynarodowy bank dla kwestyj reparacyjnych. Mówią, że to będzie „finansowa" Liga Narodów. Autor zapytuje słusznie, czy ta Liga Narodów, która niema tego przymiotnika, będzie naprawdę coś jeszcze znaczyła? Pakt Younga jest przeto doniosłem wydażeniem pod każdym względem.

Odjazd Stresemanna z Paryża.

PARYŻ, 20.6. (Pat). Min. spraw zagranicznych Niemiec Stresemann odjechał do Berlina.

Prasa berlińska o rokowaniach paryskich Stresemanna.

BERLIN, 20.6. (Pat). Prasa nacjonalistyczna komentuje ironicznie wczorajsze rozmowy paryskie ministra Stresemanna, stwierdzając, że minister Stresemann musiał być mocno niezadowolony z tych rozmów, ponieważ nie dały one mu żadnych gwarancyj co do ewakuowania Nadrenji. „Der Tag." obnrza się na to, że minister Stresemann wogóle jeździł teraz do Paryża, jakkolwiek francuscy mężowie stanu okazali mu zupełną obojętność.

Obrady zarządu związku przemysłu niemieckiego.

BERLIN, 20.6. (Pat). Dziś obraduje w Berlinie zarząd Związku przemysłu niemieckiego pod przewodnictwem radcy tajnego Duisburga. Drugi delegat niemiecki na konferencję reparacyjną radca Kastl wygłosił obszerny referat o przebiegu rokowań paryskich. Jak donosi „Boersen Courrier", referent scharakteryzował w swem przemówieniu obszernie różnice pomiędzy planem Dewesa a planem Younga. Po referacie radcy Kastla nie otwarto dyskusji, a wybrano tylko komitet redakcyjny, który ma sformułować specjalny komunikat.

Wymiana depesz.

WARSZAWA, 20.6. (Pat). Między Panem Prezydentem Rzeczypospolitej a nowoobranym prezydentem republik greckiej nastąpiła wymiana depesz.

Polscy uczeni na międzynarodowym kongresie geologicznym.

ROTTERDAM, 20.6. (Pat). Odjechali stąd do Capetown w południowej Afryce prof. dr. Walery Goetel i prof. dr. Jerzy Loth. Obaj uczeni wezmą udział w 15-tym międzynarodowym kongresie geologicznych, na którym prof. Goetel będzie reprezentował krakowską akademję górniczą i polskie towarzystwo geologiczne, zaś prof. Loth — polskie towarzystwo geograficzne. Uczeni polscy wezmą udział w różnych urzędzanych w ramach kongeremu podróżach i wycieczkach, między innemi do kopalni złota w okolicy Johennesburgu, do Rodezji północnej. do podospadów Wiktorja nad rzeką Zambezi i t. d.

Wycieczka lotników rumuńskich w Poznaniu.

POZNAN, 20.6. (Pat). Dziś przed południem przyleciała z Dęblina do Poznania po dwugodzinnym locie wycieczka lotników rumuńskich celem zwiedzenia Poznania i Powszechnej Wystawy Krajowej. Na lotnisku wylądowało 7 samolotów, w tem 4 rumuńskie. Lotnicy powitani przez dowództwo 3 p. lotniczego udali się do kwaterw hotelu „Polonia".

Rokowania w sprawie rozbrojenia na morzu.

NOWY JORK, 20.6. (Pat). W związku z wstępnemi rozmowami pomiędzy premjerem angielskim Macdonaldem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie Dawesem na temat redukcji zbrojeń morskich, w tutejszych dobrze poinformowanych kołach wzmaga się przekonanie, iż sprawa wolności mórz nie będzie związana z rokowaniami na temat rozbrojenia, jako zbyt uciążliwa. Wzmiankowane koła przypuszczają, że oprócz Japonji, Francji i Włoch w rokowaniach wezmą udział także inne mocarstwa morskie i że traktat w sprawie rozbrojenia, tak samo jak pakt Kelloga, obejmie wszystkich.

Rokowania handlowe austrjacko-niemieckie.

WIEDEŃ, 20.6. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że próby wznowienia rokowań handlowych austrjacko-niemieckich nie powiodły się. Wobec tego nie należy oczekiwać ich rozpoczęcia przed jesienią. Austrjackie koła gospodarcze gotowe są zadowolić się narazie t. zw. małym traktatem handlowym, któryby uregulował stosunki handlowe między obydwoma państwami. Wielki traktat taryfowy będzie zawarty dopiero wtedy, gdy Niemcy wyklarują swe stosunki handlowo-polityczne z innemi państwami.

Siedemnasta sesja Stałego Trybunału Międzynarodowego Sprawiedliwości.

HAGA, 20.6. (Pat). Sekretarjat Stałego Trybun. Międzynarodowego Sprawiedliwości podaje, że w myśl 23 artykułu statutu Trybunału rozpoczęła się w poniedziałek 17 b. m. zwyczajna 17-ta sesja Trybunału. Wobec tego, że Trybunał nie wydał jeszcze decyzji w sprawach, któremi zajmował się na swej sesji 16-ej nadzwyczajnej, odbytej w maju, przeto zajmie się sprawami, figurującemi na porządku dziennym bieżącej sesji w czasie późniejszym.

Trocki znów na widowni.

BERLIN, 20-VI. (Pat). Korespondent londyński „Vossische Ztg." donosi, że we wstępnych nieoficjalnych rokowaniach pomiędzy Moskwą a Londynem w sprawie podjęcia na nowo stosunków dyplomatycznych sowiecko-angielskich zaczyna odegrywać wybitną rolę Trocki i że jeden z wybitnych przedstawicieli komisarjatu spraw zagranicznych miał ostatnio odwiedzić Trockiego w Konstantynopolu i zasięgać jego rady co do taktyki, jaką powinny czynniki sowieckie zastosować wobec Angiji przy rokowaniach o podjęcie stosunków dyplomatycznych.

Koresponent „Vossische Ztg." twierdzi, że wyjazd sekretarza osobistego Trockiego do Anglji, który oficjalnie miał na celu sprawę wizy wjazdowej dla Trockiego miał pozostawać w istocie rzeczy w związku z ową rolą pośredniczącą Trockiego i miał na celu wysondowanie, czy rząd angielski nie zgodziłby się przyjąć Trockiego, jako nadzwyczajnego posła sowieckiego, któryby początkowo w niebowiązujących konferencjach przedyskutował sprawę podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Kenworthy upatrzony na ambasadora angielskiego w Moskwie.

WIEDEŃ, 20-VI. (Pat). Dzienniki donoszą z Londynu za „Daily Telegraph", że socjalistyczny członek Izby Gmin Konworthy na wypadek wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją obejmie stanowisko ambasadora angielskiego w Moskwie.

Tarcia w łonie niemieckiej koalicji rządowej z powodu wniosku o reformie ubezpieczeń od bezrobocia.

BERLIN, 20.VI (Pat.) Zgłoszony przez niemiecką partję ludową wniosek o reformie ubezpieczeń od bezrobocia wywołał poważne tarcie w łonie koalicji rządowej. Stronnictwo centrowe zwróciło się dziś do kanclerza z listem, w którym nazywa wystąpienie niemieckiej partji ludowej niedotrzymaniem zobowiązań koalicyjnych, ustalonych przy tworzeniu obecnego gabinetu, a przewidujących, że żadne stronnictwo nie będzie zgłaszało wniosków nieuzgodnionych z pozostałemi stronnictwami koalicyjnemi.

Poza tą kwestją ubezpieczeń społecznych drugim punktem tarć stała się kwestja monopolu zbożowego.

Za wprowadzeniem monopolu wypowiadają się poza czynnikami agrarnemi prawicowemi, reprezentowanemi przez partję niemiecko-narodową, jedynie tylko socjaliści. Z łona koalicji rządowej natomiast zarówno demokraci, jak niemiecka partja ludowa, a nawet i centrum są przeciwko monopolowi.

Na posiedzeniu, obradującego dziś komitetu rzeczoznawców, mającego opracować program pomocy dla rolnictwa, większość wypowiada się mniej więcej zdecydowanie za wprowadzeniem monopolu.

Demokratyczny minister rolnictwa natomiast jest stanowczo przeciw monopolowi, a demokratyczna „Vossische Ztg." grozi nawet kryzysem gabinetowym i ustąpieniem ministrów demokratycznych w razie, gdyby socjaliści razem z główną partją opozycyjną, t. j. niemiecko-narodowymi chcieli monopol przeprowadzić.

Z Sejmu gdańskiego.

Dyskusja nad expose prezydenta Sahma.

GDAŃSK, 20.6 (Pat). Wczoraj i dziś toczyła się w Sejmie gdańskim dyskusja nad deklaracją polityczną, zgłoszoną onegdaj przez prezydenta senatu dr. Sahma w związku z przedłożonym sejmowi budżetem na rok bieżący. W dyskusji tej zasługuje na podkreślenie przemówienie nacjonalistyczno - niemieckiego posła Filipsena, który wbrew dotychczasowej taktyce nacjonalistów, zrzucającej odpowiedzialność za niepowodzenia Gdańska głównie na socjalnych demokratów, starał się obecnie uczynić winowajcą Polskę. Poseł nacjonalistyczny nawoływał inne stronnictwa niemieckie do stworzenia jednolitego frontu antypolskiego w Gdańsku celem obrony jego interesów. Kulminacyjnym punktem przemówienia posła nacjonalistycznego, utrzymanego na bardzo niskim poziomie, przepełnionego tendencyjnymi atakami na Polskę, było wystąpienie przeciwko traktatowi wersalskiemu, przeciwko granicom Polski od strony Niemiec oraz przeciwko statutowi w. m. Gdańska. Mówca nacjonalistyczny uważa za rzecz wskazaną poruszenie przez Gdańsk sprawy korytarza pomorskiego, który, jego zdaniem, jest największą groźbą dla pokoju europejskiego. W związku z tem poseł Filipsen wyraził nadzieję, że czas i historja naprawią krzywdę wersalską, wyrządzoną Niemcom i Gdańskowi. Prezydjum sejmu gdańskiego nie uważało za stosowne skarcić tej niezwykłej prowokacji posła nacjonalistycznego, aczkolwiek sprawą tą prezydjum się zajmowało.

Katastrofa lotnicza w Kownie.

KOWNO. 20.VI (Pat.) Dziś o godz. 6 p. p. eskadra samolotów litewskich dokonywała ewolucyj nad Kownem. Nagle jeden z samolotów zaczął spadać i runął na brzeg Niemna, niedaleko od grupy kąpiących się. Aparat został zdruzgotany, a lotnik kpt. Nastarow poniósł śmierć na miejscu. Towarzyszący mu obserwator zdążył wyskoczyć ze spadochronem i uratować się.

Fabrykant pachnideł i wydawca w jednej osobie przed sądem.

PARYŻ, 20.VI (Pat.) Związek narodowy dzienników francuskich, syndykat prasy paryskiej oraz syndykaty pism codziennych wytoczyły znanemu przymysłowcowi i wydawcy Cotiemu oraz wydewnictwom dzienników „Ami du Peuple", „Gaulois" i „Figaro" proces o oszczerstwo, w którym zapadł dziś wyrok, skazujący Cotiego oraz każde z powyższych wydawnictw na 10 tys. fr. grzywny i ogłoszenie wyroku w 10 pismach.

Awantury na uniwersytecie wiedeńskim.

WIEDEŃ, 20. VI. (Pat). Dzisiaj ozegrały się na uniwersytecie burzliwe sceny. Studenci narodowo-niemieccy urządzili przed południem w auli uniwersytetu zebranie, protestujące przeciwko rektorowi Innitzerowi i zażądali cofnięcia relegacji studentów narodow.-niemieckich oraz ustąpienia rektora i dyrektora kancelarji uniwersyteckiej. Żądanie to przedstawili zgromadzeni rektorowi w formie ultimatum.

W czasie zgromadzenia doszło do starć między studentami demonstrującymi a ich przedstawicielami, przyczem pobity został student socjal - demokratyczny nazwiskiem Tschadek.

Zebranie wysłało delegatów do poszczególnych sal wykładowych i usiłowało przeszkodzić wykładom hałaśliwemi okrzykami. Rektor dr. Innitzer starał się uspokoić studentów został jednak wygwizdany i musiał się cofnąć. Wygwizdano również innych profesorów. Jeden z pedlów został pobity. Pozatem studenci narodowo-niemieccy usiłowali wtargnąć do kancelarji rektoratu. Zamiarowi temu przeszkodzili jednak studenci socjalistyczni demokratyczni i chrześcijańsko-socjalni. Policja obsadziła wejścia do gmachu i rozproszyła demonstrantów. Rektor zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu. Po opróżnieniu gmachu bramy uczelni zostały ponownie otwarte, zarządzono jednak przymus legitymacyjny.

Panna Bastie chce dokonać najdłuższego lotu.

LE BOURGET, 20-VI. (Pat). Dziś w godzinach rannych rozpoczęła tu lot panna Bastie w celu pobicia rekordu światowego długości lotu kobiecego.

Wiadomości z Kowna.

Przyjazd przedstawiciela Ligi Narodów.

„Litauische Rundschau" donosi, że 22 b. m. przybywa do Kowna członek sekretarjatu gen. Ligi p. Sigimura. Cel jego podróży nie jest znany i przypuszczalnie pozostaje w związku z pobytem gen. Candolla.

Przesilenie w stronnictwie ludowców.

„Liet. Aidas", nawiązując do ustąpienia dotychczasowego prezesa partji ludowców burmistrza p. Wiłejszysa, który wogóle wycofał się z partji, zastanawia się nad tem, kto obejmie opróżnione przez niego stanowisko.

„Powiadają"—pisze „L. A." — iż do kierownictwa partji największe pretensje rości obecnie p. Śleżewiczus. Jednakże jego autorytet w szerszych kołach partji nadal nie cieszy się wziętością po nieudolnych rządach w r. 1926. Poważnie mówią o kandydaturze p. Toluszysa na przywódcę partji. P. Toluszys w czasie sejmu był przez niejaki czas przywódcą partji, niezłą też opinję ma poza partją. Uchodzi w oczach wielu narodowców i niejednego chrz. demokraty za polityka rozsądnego i dającego się przejednać. P. Toluszys bowiem przetrzymuje się w polityce bardziej realnego i narodowego kierunku. Jednakże narodowe poglądy Toluszysa nie bardzo trafiają do przykonania tym ludowcom, którzy się orjętują w stronę socjal-demokratów.

Kto w przyszłości stanie na czele ludowców, będzie zależało od tego, jakie skrzydło zaważy w parji — lewicowe czy prawicowe. Możliwą jest rzeczą, iż różnice między obu skrzydłami — o tyle wzrosną, iż nastąpi rozłam i część ludowców pójdzie śladem socjal - demokratów, reszta zaś zbliży się do grup narodowych.

Nowa ustawa o powinności wojskowej.

W Kownie ogłoszono nową ustawę o powinności wojskowej. Do służby w armji powoływani będą mężczyźni, którzy osiągnęli 21 lat. Młodsi będą przyjmowani tylko w drodze wyjątku. Czas służby w armji będzie trwał we wszystkich rodzajach broni półtora roku, dla aspirantów (kandydatów na oficerów rezerwy) okres służby wynosić będzie jeden rok. Przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań będą zupełnie zwolnieni od służby w wojsku. Ulgi dla nauczycieli zostały zniesione. Służba wojskowa będzie dla uczniów szkolnych odraczana do 24 roku życia, a dla uczniów wyższych zakładów naukowych do 26 (zamiast jak poprzednio do 28) i to jedynie w tym wypadku, jeżeli przesłuchali najmniej trzy semestry.

Szkolnictwo litewskie w kraju Kłajpedzkim.

Jak podają pisma, w kraju Kłajpedzkim z 236 szkół ludowych tylko w jednej szkole (w Kłajpedzie) nauka odbywa się w języku litewskim. Szkół mieszanych (litewsko-niemieckich) jest około 15, pozatem we wszystkich szkołach panuje wyłącznie jęz. niemiecki. Tymczasem, na mocy istniejących przepisów, według danych samego Dyrektorjum w samym tylko pow. Kłajpedzkim powinno być 45 szkół litewskich, ogółem zaś, 73 szkoły. Z 436 nauczycieli ludowych, jak twierdzi Dyrektorjum, tylko 73 zna cokolwiek jęz. litewski, reszta języka tego wcale nie zna.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 20.6. (Pat). Dziś w drugim dniu ciągnienia drugiej klasy 19-ej Polskiej Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: 10 tys. zł. na nr. 26.735, 5 tys. zł. na nr. 39,335.

Atrakcja wileńska.

VII Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków (pałac reprezentacyjny—plac Napoleona) otwarta codziennie od godz. 10 do 19-ej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Położenie rolnictwa.

Opinja Instytutu badania konjunktur.

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację w rolnictwie.

Produkcja roślinna. Ciepły maj przyśpieszył wegetację ozimin, a w końcu miesiąca i w pierwszej dekadzie czerwca spadły w całym kraju obfite deszcze. Brak wilgoci odczuwają jedynie powiaty północno-wschodnie. Przeciętne dla całego kraju oceny korespondentów rolnych G. U. S. wynoszą w stopniach dla ważniejszych zbóż 3,5 i 3,6 (3 czerwca stan średni, 4—dobry), gdy stan ich przed rokiem wydawał się niższy od średniego. O urodzaju zeszłorocznym zadecydował jednak wysoki stosunek ziarna do słomy, który to stosunek w r. b., zwłaszcza przed okresem kwitnienia stoi w zupełności pod znakiem zapytania.

Wśród głównych eksporterów zboża przewidywane są ponownie obfite zbiory w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Indje zostały powtórnie dotknięte nieurodzajem, co stanowi katastrofę dla ludności tego kraju, ale nie wywoła większych zmian na rynku światowym. O przyszłych zbiorach półkuli południowej przedwcześnie byłoby cokolwiek mówić. Kraje europejskie spodziewają się urodzaju conajmniej średniego. Jeśli więc przewidywania się sprawdzą, będziemy mieli nadal do czynienia ze światową nadprodukcją zbóż, tem silniej zaakceptowaną, że z bież. roku gospodarczego zostaną bardzo duże zapasy. Nieurodzaj w krajach o słabej sile nabywczej i trudnej komunikacji nie zmieni tego stanu rzeczy.

Ceny zbóż w Polsce uległy wraz z cenami światowemi silnym wahaniom przy ogólnej tendencji wybitnie zniżkowej, szczególnie gwałtownej w drugiej połowie maja.

Szczególnie dotknięte są ceny żyta i jęczmienia, które w zestawieniu z 1928 r. spadły o 51,78% i 48,72%. Zbóż posiadanych w nadmiarze, brak zaś objektywnych danych, by można wróżyć trwałość pewnej poprawie, która się zaznaczyła w pierwszej dekadzie czerwca.

Produkcja zwierzęca po przetrwaniu trudnego okresu zimowego i wiosennego ze stratami, nie dającemi się oznaczyć, uzyskała obecnie warunki rozwoju. Stan łąk i pastwisk jest pomyślny, niskie ceny zbóż udostępniają je dla celów pastewnych. Ceny zwierząt, chociaż nie podniosły się znacznie, wyszły — jak się zdaje — z okresu długotrwałej depresji. Masło i jaja, których produkcja znajduje się obecnie w maximum, osiągają po złym początku sezonu, ceny wyższe od zeszłorocznych. Wywóz nabiału rozwija się normalnie. Gwałtownie wzrósł w kwietniu wywóz bekonów, dzięki równoczesnemu działaniu systemu zwrotu ceł przy wywozie i wyjątkowego zapotrzebowania na rynku angielskim. W maju konjunktura eksportowa uległa znacznemu pogorszeniu, jednakże eksport bekonów ma lepsze widoki, niż w roku zeszłym.

Kredyt, zarówno inwestecyjny, fak krótkoterminowy, był nadal dla rolników mało dostępny, a głód pieniężny na wsi nietylko nie ustępuje, ale wydaje się wzmagać. Liczba protestów wekslowych w okręgach rolniczych jest bardzo wysoka. Zakupy rolnictwa na rynku przemysłowym zależą w znacznej części od możności udzielenia kredytu towarowego. Tem się tłomaczy, że sezon wiosenny handlu nawozami sztucznemi dał wyniki rekordowe, gdy fabryki maszyn rolniczych, huty żelazne, cegielnie wiejskie, fabryki włókiennicze, pracujące dla potrzeb wsi, odczuwają już dbtkliwą redukcję zamówień. Gdyby jednakże przesilenie rolnicze miało charakter przewlekły, przyszły rok gospodarczy mógłby przynieść trudności także w zbycie nawozów, ponieważ chcąc udzielić nowych kredytów towarowych Państwowy Bank Rolny nie będzie w stanie równocześnie prolongować weksli z kampanji bieżącej. Złagodzić położenie mogłoby zwiększenie ogólnej sumy kredytów na ten cel przeznaczonych. Ruch inwestycyjny w rolnictwie będzie w ciągu lata bieżącego niewątpliwie słabszy, niż w r. 1928, najważniejszem bowiem zadaniem każdego gospodarstwa stała się odbudowa kapitału obiegowego, a conajmniej niedopuszczenie do jego dalszej redukcji.

Zakończenie drugiego ogólnopaństwowego zjazdu meljoracyjnego.

WARSZAWA, 20. VI. (Pat.) Dziś zakończył obrady drugi ogólnopaństwowy zjazd meljoracyjny. Dzisiejsze zebranie plenarne uchwaliło następujące wnioski:

I. Drugi ogólno-państwowy zjazd meljoracyjny postanawia zorganizować współpracę słowiańskich inżynierów meljoracyjnych celem wyjaśnienia potrzebnych metod prac naukowych meljoracyjnych. Celem wprowadzenia w życie powyższej uchwały tworzy się komitet. Do komitetu wybiera każdy zainteresowany naród 1 — 3 przedstawicieli.

II. Wychodząc z założenia, że po pierwsze, zjazd fachowy wogóle służy sprawie podniesienia poziomu danej gałęzi wiedzy, po drugie, zjazd meljoracyjny w szczególności służy sprawie podniesienia produkcji rolnej, tak ważnej dla wszystkich narodów słowiańskich, drugi ogólno-państwowy zjazd meljoracyjny, odbyty w Warszawie w dniach od 17 do 20 czerwca 1929 roku ze współudziałem delegacji czechosłowackiej, uchwala: 1) urządzenie ogólno-słowiańskiego zjazdu meljoracyjnego nie później, niż w ciągu lat trzech, t. j. przed upływem 1932 r. 2) poruczenie zorganizowania zjazdu ogólno-słowiańskiego komitetowi wykonawczemu, w skład którego weszliby delegaci poszczególnych narodów słowiańskich. 3) Wprowadzenie w życie niniejszych uchwał porucza się do chwili ukonstytuowania ogólno-słowiańskiego komitetu wykonawczego polskiemu komitetowi wykonawczemu, wyłonionemu przez drugi zjazd meljoracyjny.

III. Zjazd upoważnia prezydjum do objęcia i pełnienia funkcyj komitetu wykonawczego z prawem kooptacji.

Program Kuomintangu.

LONDYN. 20.6. (Pat) Centralny komitet wykonawczy partji Kuomintangu, posiadającej przemożne wpływy w narodowym rządzie chińskim, ogłosił manifest, wyłuszczający program partji na 6 lat, mających być okresem wychowawczym społeczeństwa w nowych warunkach. Manifest zaznacza, że jest rzeczą konieczną zatrzeć wszelkie ślady dotychczasowego ustroju, a w szczególności domaga się nieodwołalnie zniesienia traktatów, zawartych z państwami obcemi na zasadzie nierówności, o ile Chiny mają uzyskać zupełną niezawisłość i równorzędność w rodzinie narodów.

Rozsądny głos.

W „Pariser Hajnt" ukazał się artykuł jednego z najwybitniejszych pisarzy żydowskich Szoloma Asza, skierowany przeciwko wiecowi protestacyjnemu, który został zwołany w Paryżu w związku z wypadkami lwowskiemi.

Asz pisze:

„Na ulicach paryskich rozlepiono odezwę Ligi zwalczania pogromów, odezwę, zawierającą straszliwe słowo „pogrom". Wiec ten zaszkodzi dopiero podjętej akcji porozumienia między Żydami a Polakami. Całe żydostwo polskie, a z niem żydostwo światowe, jest przeciwne zwoływaniu takich wieców, których celem jest szkodzenie interesom Polski. Autor oświadcza dalej, że opierając się na prasie żydowskiej w Polsce, widzi, że całe żydostwo polskie bez różnicy kierunków przeciwne jest tym demonstracjom. Rząd polski z energją odpiera oszczerstwo, które tajna ręka usiłowała rozpowszechniać w narodzie o shańbionej procesji katolickiej, aby w ten sposób wywołać „gniew ludu" przeciw Żydom. Na chwałę narodu polskiego trzeba stwierdzić, że pomimo, iż część duchowieństwa poparła to oszczerstwo, zachował on równowagę i nie dał się porwać fanatycznej namiętności, która była obliczona na wywołanie walki braterskiej. Cała polska opinja publiczna, z wyjątkiem—rozumie się—tych żywiołów, z pośród których rekrutują się chuligani, potępiła dzikie wypadki i wskazała na szkody, które wyrządzają one Polsce.

Autor zapytuje: Poco wielki wiec protestacyjny z krzyczącymi plakatami o pogromach? Przeciwko chuliganom wystarczałaby rezolucja potępiająca, jak to uchwaliły odpowiedzialne organizacje żydowskie, dając wyraz uznania dla rządu polskiego i dla polskiej opinji publicznej, czemu dali wyraz nasi bracia w Polsce przez swą prasę.

Jeżeli wiec ma być demonstracją przeciwko rządowi polskiemu, byłby to idjotyzm i niesprawiedliwość. W wypadku, gdy rząd nie spełnia swego obowiązku w stosunku do Żydów, protestujemy. Gdy go spełnia również protestujemy. Jeżeli wiec jest skierowany przeciwko narodowi polskiemu — to jest to przestępstwo.

Oskarżać naród polski za to, że są wśród niego antysemici, byłoby równie niesprawiedliwe, jak oskarżanie całego narodu żydowskiego o lichwiarstwo za to, że lichwiarze znajdują się między nami.

Przeciwnie, tym razem naród polski wykazał poczucie sprawiedliwości. Spokojne zachowanie się narodu polskiego w tych smutnych wypadkach oraz niepozwolenie na wciągnięcie w odmęt namiętności religijnych i zapalenie nienawiści fanatycznej, którą wyrzutki społeczeństwa chciały podrzucić nieuświadomionym masom, —to wszystko daje nam — nadzieję i wiarę w naród polski. Naród ten zdał najlepiej egzamin w tych smutnych wypadkach ze swego poczucia ludzkości i dojrzałości, tak samo, jak rząd polski zdał egzamin ze swej państwowości i wytrwałości.

Skoro rząd polski mógł stanąć „w niewygodnej pozycji" obrony Żydów, to i pisarz żydowski powinien się znaleźć „w niewygodnej pozycji" obrony rządu, jeżeli zachodzi potrzeba. Należy mieć odwagę, być sprawiedliwym nietylko dla siebie, ale i wobec innych. Byłoby krzywdą i nieludzką rzeczą podnosić obenie nasze głosy. Świat jest zmęczony i chory od naszych skarg przeciwko wszystkim. Zatkaliśmy uszy świata naszymi ciągłymi krzykami tak, że już nas wcale nie słuchają. Trzeba więc mieć przyzwoitość i uczciwość na to, aby tam, gdzie wobec nas postąpiono sprawiedliwie, uznać to, aby nam wierzono wtedy, gdy wypadnie skarżyć się na krzywdy.

Polska, zarówno pod względem obszaru, jak i ludności, posiada największy odsetek Żydów ze wszystkich krajów całego świata. Polska stoi wobec bardzo poważnego zadania, którego, niestety, po dzień dzisiejszy nie rozwiązała — rozwiązania kwestji żydowskiej. Jest zadaniem Żydów całego świata ułatwienie Polsce tego zadania, a nie utrudnianie go.

Żaden rząd nie może stworzyć pokoju. Rząd może chronić przed napaściami, może się trzymać przepisów prawa, ale nie może włożyć nowych serc swym obywatelom. Serce zaś może być stworzone i może rozwijać się tylko przez sympatję. Żadna doktryna nie może stworzyć pokoju, potrzebnego Polakom i Żydom. Ostatnio daje się zauważyć objaw wyraźny, iż uzdrowienie przychodzi do serc Polaków i pomimo niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się żydostwo polskie, musimy przyznać, że przy obecnym regimie cokolwiekbyśmy przeciwko niemu mieli, bardzo wiele w Polsce uczyniono dla pokoju. Zupełnia inny stosunek widzimy teraz ze strony władz rządowych do Żydów, postępowych robotników i innych żywiołów demokratycznych. A nawet ostatnie wypadki, jakkolwiek bolesne są dla nas, stwierdzają, że nietylko zachowanie się rządu, ale i ludności, ludzkie głosy ze strony prasy polskiej, symptomami, przynoszącymi nadzieję, są zjawiskami, że uzdrowienie serca polskiego dla pokoju braterskiego uczyniło postęp. Daje nadzieję i wiarę, że porozumienie między dwoma narodami, które mieszkają w jednym kraju tak dawno i które los związał, być może na wieki, nie da na siebie zbyt długo czekać. Trzeba się starać, aby przynajmniej z naszej strony chmury nie przesłoniły niebieskiej wyspy pokoju".

Komisja Ligi Narodów w Rydze.

RYGA, 20.VI. — Wczoraj przybyła tu specjalna komisja ekspertów Ligi Narodów, celem zbadania zagadnień komunikacyjnych i tranzytowych, a szczególnie sprawy kolei libawo-romneńskiej. Komisja składa się z 4 osób. Na jej czele stoi p. Haas, członkami zaś są pp. Herold i Knoeller, a sekretarką pani Gajge. Przewodniczący Haas oświadczył, że komisja przybyła z polecenia komisji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi. Na zasadzie zebranego materjału komunikacyjno-tranzytowa komisja Ligi wypowie się w sprawie ewentualnych ulepszeń komunikacyjnych we wschodniej Europie. Poza sprawami tranzytowemi i komunikacyjnemi, eksperci zajmą się również sprawami ekonomicznemi. Komisja zabawi w Rydze do niedzieli, poczem wyjedzie prawdopodobnie do Warszawy.

Poufne posiedzenie w sprawie paktu Younga.

PARYŻ, 20.VI. Po rozmowie ze Stresemannem odbył wczoraj Poincare krótką konferencję z członkami gabinetu, poczem udał się w towarzystwie Brianda i ministra skarbu Cherona do gmachu parlamentu, gdzie o godzinie 3 popołudniu rozpoczęło się wspólne posiedzenie komisji finansowej, oraz komisji spraw zagranicznych. Na posiedzieniu tem premjer i dwaj ministrowie złożyli sprawozdania w sprawie planu Younga i ratyfikacji układów dłużniczych. Posiedzenie było najzupełniej poufne. Przed drzwiami ustawiono 6 woźnych, którzy nie dopuszczali niepowołanych na salę obrad. Jak słychać Poincare rozpoczął długie sprawozdanie, które obejmuje całokształt problemu i które wypełni zapewne aż 4 posiedzenia komisji.

Kredyty dla rządu Rzeszy.

BERLIN, 20.6. (Pat). Jak donosi prasa berlińska, rokowania pomiędzy ministerstwem finansów a konsorcjum banków niemieckich o udzielenie rządowi Rzeszy kredytu w wysokości 50 milj. dol. zostały zakończone. Konsorcjum niemieckie ma otrzymać tę sumę do dyspozycji od konsorcjum banków zagranicznych z Bankiem Dillona na czele i oddać ją w formie kredytu rządowi Rzeszy.

Hiszpanja wobec sesji Rady Ligi Narodów.

(Korespondencja własna).

MADRYT, w czerwcu 1929 r.

Kiedy ten list dodzie do rąk czytelników polskich, nie będzie już śladu w Madrycie po sesji Rady Ligi Narodów. Opustoszeją wspaniałe sale senatu, ustaną niekończące się recepcje. Madryt powróci do swego normalnego trybu życia.

Nie znaczy to, aby fakt, iż Rada Ligi Narodów obradowała w Madrycie, miał wpływać zasadniczo na zmianę oblicza stolicy Hiszpanji. Wielkie to, bogate miasto żyje swojem bujnem życiem, którego tętno bije bardzo silnie. Madryt jest przytem miastem nawskroś nowoczesnem. W przeciwstawieniu do innych miast Hiszpanji, w których na każdem miejscu depcze się nogą najszacowniejsze zabytki historji, uderża Madryt ogromną ilością zupełnie nowożytnych, wspaniałych, a nawet trochę pretensjonalnych budowli, nawskroś nowożytnem rozplanowaniem ulic, a przedewszystkiem szalonym wręcz ruchem automobilowym, który w pewnych punktach nie ustępuje ruchowi paryskiemu.

Mimo to jednak w najdrobniejszym nawet szczególe znać, że ta sesja Rady była w życiu Hiszpanji czemś doniosłem. Tłumy publiczności defilowały codziennie przed senatem, aby podziwiać szereg wspaniałych aut, które członkom Rady dał do dyspozycji rząd hiszpański, wspaniałe recepcje wypełniają wieczór za wieczorem, teatry dają specjalne przedstawienia, ba, nawet w niedzielę zorganizowano tu specjalną na cześć Rady „corridę", na której jeden z najbardziej znanych toreadorów dostał się na rogi byka... Na wszystkich tych uroczystościach zjawia się, zawsze zresztą owacyjnie przyjmowany i jowialnie uśmiechnięty, Primo de Rivera i inni członkowie Rządu.

Specjalnie gościnnie przyjmowana jest prasa. Dostaliśmy prawo na przejazd darmowy 4.000 klm. I-szą klasą przez całą Hiszpanję. Wyruszamy więc na trzydniową wycieczkę do Sewilli, na którą oczywiście zaprasza rząd hiszpański. Jesteśmy na każdym kroku przyjmowani i goszczeni z serdecznością wręcz oszałamiającą. Fakt zresztą, że Hiszpanja zapłaciła Lidze Narodów około miljona pesetów za przeniesienie tu sesji Rady, jest najlepszym dowodem, jak bardzo rządowi hiszpańskiemu na tej wizycie zależało.

Niema w tem zresztą nic dziwnego. Wizyta Rady Ligi musi wpłynąć na podniesienie autorytetu obecnego rządu, niezrównaną reklamą dla wystaw w Barcelonie i Sewilli jest również podróż 200 zebranych tu dziennikarzy, reprezentujących przecież najpotężniejszą i najbardziej wpływową prasę świata.

Trzeba przyznać, iż wykorzystano moment propagandowy jak nie można lepiej. Porwano nas tu wszystkich w oszałamiający wir wrażeń, zasugerowano pięknością kraju i zabytków, tętnem wielkiego miasta. Dla ludzi przyzwyczajonych do pracy w cichutkiej Genewie stanowi Madryt i Hiszpanja magnes o tak mocnej sile przyciągania, iż wobec niego na plan drugi ustępują nawet zagadnienia czysto polityczne, związane z samem posiedzeniem Rady.

Oszołomienie minie. Przyjdzie czas na zrobienie bilansu zdobyczy i strat sesji obecnej, która przyniosła przecież zakończenie podjętej przez Kanadę, a popartej i rozszerzonej przez Niemcy inicjatywy w sprawie rewizji procedury mniejszościowej. Przyniosła ona zarazem zwycięstwo na całej linji tezy polskiej, przeciwstawiającej się wszelkim próbom takiej rewizji, której ostatecznym rezultatem musiałoby być rozszerzenie zobowiązań wobec mniejszości w tych państwach, które w swoim czasie podpisały t. zw. traktaty mniejszościowe. *Cz.*

Nieco o zapoznawanych rycinach i niektórych pamiątkach naszych.

Żywą radością przejmuje się serce każdego oświeceńszego Wilnianina na widok podnoszenia się kultury rodzimej w wyzwolonym grodzie, gdzie, pomimo ciężkie warunki ekonomiczne powojenne, rozrasta w społeczeństwie przekonanie o ważności czynnika sztuki w dziedzinie wychowania narodowego, i moralnego obowiązku społeczeństwa konserwowania zabytków, w znacznej jeszcze mierze ocalałych po niszczycielskim u nas panowaniu wroga.

W powróconych nam świątyniach rekonstruują się pamiątki religijne, a we wszechnicy Batorowej, z pjetyzmem należytym, acz zwolna, odnawiają się i uzupełniają zarówno zewnętrzne ich elewacje, jak przekształcane w różnych czasach przez Moskali wnętrza tych murów.

O to n. p. ostatnia, jak podniósł to „Kurjer" w feljetonie p. Kossonogi, szczególnie ciekawą, fizjonomję pozyskała dawna aula uniwersytecka tak zajmująco przyozdabiana niegdyś w XVII w. i w pierwszych latach XIX st. przez Jezuitów i prof. Smuglewicza, a zapełniana przez czas krótki, niestety, starożytnościami krajowemi (1855 — 1864 r.) przez Eustachego hr. Tyszkiewicza.

Przecież w tej sali znajdowała się siedziba niezapomnianej Komisji Archeologicznej, w której pracowali uczeni E. i K. Tyszkiewicze, M. Baliński, J. I. Kraszewski, M. Malinowski, A. H. Kirkor, L. Kondratowicz i in. Tu wreszcie lokowało się znakomite muzeum starożytności, w którem E. Tyszkiewicz, przy hojnem poparciu zamożnego ziemiaństwa kresowego, zgromadził istne skarby narodowych pamiątek, zagrabionych potem przez Murawjewa na rzecz moskiewskiego muzeum Rumiancowskiego, Zbrojowni moskiewskiej (Orużejnoj pałaty) i t. d. A ileż drogocennych pamiątek przy tem zmarnowano, porozdawano rosyjskim urzędnikom.

Właśnie piękną marmurową rzeźbę, wykonaną przez Oskara Sosnowskiego, a przedstawiającą Jadwigę i Jagiełłę, podających sobie dłonie (alegorja połączenia Polski z Litwą) oglądali rodacy nasi z żalem w zbrojowi moskiewskiej obok portretów królów polskich, co wszystko zabranem było właśnie z wileńskiego Muzeum Starożytności w r. 1864, nie zaś w r. 1832, jak gdzieś w objaśnieniu do tej rzeźby odzyskanej dziś przez Polskę, podano niedawno w prasie naszej.

Widok wnętrza tej sali muzealnej w której pośród witryn z zabytkami, widzimy siedzącą postać prezesa komisji archeologicznej, hr. E. Tyszkiewicza, zaś obok niego stojącego przy gablocie art, malarza Alberta Zametta, był właśnie wykonany na zamówienie powyższej komisji przez pomienionego akademika Zametta. Ponieważ rzeczony rysunek był zrobiony chromolitograficznie w zakładzie paryskim Lemercier'a (reprodukcję wykonał kolorowo Bachelicz) więc to, zapewne, wprowadziło w błąd zarówno historyka Bibljoteki Uniwersyteckiej, jak i niektórych dziennikarzy naszych, którzy utrzymywali, że plansza z widokiem rzeczonej sali muzealnej należała do wydawnictwa „Albumu Wileńskiego" J. K. Wilczyńskiego. Coprawda „Album" owo było reprodukowane głównie w słynnym zakładzie paryskim Lemercier'a, lecz trzeba wiedzieć, że Wileńska Komisja Archeol., która niewątpliwie, może już w latach najbliższych, doczeka się swego kompetentnego dziejopisa wydawała, staraniem wysoce zasłużonego swego prezesa, w Paryżu niektóre rzeczy wileńskie jak to: widok Muzeum (byłej auli uniwer.), dużej planszy odbitej czarno i kolorowo również u Lemercier'a, a przedstawiającej wspaniały grobowiec kanclerza Lwa Sapiehy i jego dwóch żon (znajdujący się w koś. św. Michała), dalej piękny pomnik z Tarnowskich Sapieżyny, okazały nagrobek Jana Kazimierza Sapiehy, Hetmana w. ks. lit. (niestety zburzony przez Moskali czasu przeróbki kościoła po-Trynitarskiego na cerkiew) oraz inne zabytki wileńskie.

Dodać tu jeszcze musimy, że Eust. Tyszkiewicz jeszcze około r. 1850 wydał w wileńskim zakładzie litograficznym Józefa Oziębłowskiego bardzo rzadko spotykaną w zbiorach, planszę pamiątek archeologicznych swego prywatnego muzeum, które potem wcielił do Wielkiego Muzeum starożytności przez się założonego przy pomocy Kirkora i innych archeologów.

Tenże E. Tyszkiewicz wydał wkrótce potem starannie litografowany rysunek nagrobka hetm. pol. Aleksandra Korwin-Gosiewskiego, który się znajdował w koś. św. Kazimierza w Wilnie. Jak wiadomo i ten bardzo piękny moment z postacią wielkiego rycerza polskiego, umieszczoną w środku barokowego grobowca, został zburzony w czasie przerabiania kościoła na sobór prawosławny. Część tego pomnika marmurowego, z insygnjami wojskowemi, znajdowała się niegdyś w byłem Wileńskim Muzeum Star.

Przed czterdziestoma laty, pomnę, miałem sposobność oglądania tego szczątku marmurowego w moskiewskiem Rumiancowzkiem muzeum, poniewierającego się gdzieś w jednej z sal na podłodze obok innych wileńskich płyt pomnikowych, niegdyś zagrabionych z muzeum.

Fotografja pomnika het. Gosiewskiego była wydana przez Tyszkiewicza w Petersburgu, w zakładzie Dawidowa około 1850 r. Oryginał rysunku rzeczonego nagrobka, jak zaznaczono na planszy litograficznej znajdował się w zbiorze Krajowych pamiątek. E. hr. Tyszkiewicza.

Badacze odnośnej grafiki pamiątkowej powinniby jeszcze wykryć jakie to wogóle ryciny wileńskie wydawane były przez Komisję Archeologiczną, oraz jakie opublikował i gdzie, mianowicie E. Tyszkiewicz. Czy nie znalazłyby się wśród nich kopje fresków, zniszczonych przez moskali, w koś. św. Kazimierza? Zdaje mi się jednak, że reprodukcje podług dochowanych w zbiorach wileńskich, rysunków Wincentego Smokowskiego, a przedstawiających sceny z życia Św. Królewicza, nie były dotychczas nigdzie reprodukowane.

Smokowski wykonał 3 manjerycznie naszkicowane kopje onych fresków, koloryzując je przytem podług oryginałów należycie.

Wielką zasługą było Smokowskiego, słabego artysty malarza, biegłego zato i ogromnie płodnego rysownika, uratowanie w przerysach piórkowych malowideł ściennych w zamkach i kościołach niektórych, dziś niestety prawie doszczętnie zniszczonych.

Są to n. p. zabytki z zamku Trockiego, z kościołów: w Pożajściu, pod Kownem, św. Kazimierza w Wilnie i podobno paru innych świątyń. Kopje malowideł ściennych trockich i pożajskich znane są w reprodukcji. Może dałoby się odszukać kopje lub rysunki oryginalne wykonane podług innych jeszcze fresków.

Diaulos.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Katastrofalne skutki nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W dniu 13 czerwca r. b. wybuchł we wsi Wieliczki gm. święciańskiej groźny pożar. Pastwą płomieni padło 7 gospodarstw wraz ze sprzętami domowymi oraz częścią zapasów żywności.

Straty sięgają przeszło 100.000 zł.

Pożar powstał prawdopodobnie na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

ŚWIĘCIANY

+ **Utonął podczas kąpieli.** W dniu 15-go czerwca utonął w czasie kąpieli w jeziorze Brzozówka koło Święcian uczeń gimnazjum państwowego w Święcianach 14-letni Marjan Czepkowski.

+ **Wieczór literacki.** W sali sejmiku święciańskiego odbył się w dniu 16 b. m. w niedzielę staraniem związu pracy obywatelskiej kobiet wieczór literacki, na którym odczytywali swe utwory przybyli z Wilna znani poeci Dobaczewska i Łopalewski.

WILEJKA

+ **Tragiczna przejażdżka.** Przed kilku dniami prewna mieszkanka wsi Krzywe Sioło gm. kurzenieckiej (pow. Wilejka), wyjeżdżając wozem, zabrała ze sobą dwoje swych dzieci 6-letnią Wierę i 2-yletnią Ninę. Przy wyjeździe z zagrody koń się spłoszył i poniósł, wyrzucając dzieci z wozu. Skutkiem upadku dwuletnia Nina poniosła śmierć na miejscu, zaś sześcioletnia Wiera doznała ogólnych obrażeń ciała.

+ **Pożar lasu granicznego.** W rejonie Budsławia wybuchł onegdaj po stronie sowieckiej pożar lasu. Było to w odległości kilometra od granicy. Pożar na terenie sowieckm gasili żołnierze sowieccy przy pomocy ludności cywilnej. Spalił się odcinek lasu długości blisko kilometra i szerokości ćwierć kilometra. Pożar na teren Polski nie przedostał się, gdyż zawczasu na pierwszą wiadomość o pożarze żołnierze K. O. P-u wykopali wzdłuż granicy rowy, które uniemożliwiły przedostanie się pożaru na naszą stronę.

MEJSZAGOŁA

+ **Złodziej z zakordonu.** W nocy z 16-go na 17 b. m. skradziono mieszkańcowi wsi Plikiszki gminy mejszagolskiej Antoniemu Szturze krowę wartości 300 zł. Badanie śladów wskazuje, że krowa została uprowadzona na Litwę i wszelkie poszlaki wskazują na pewnego stałego mieszkańca Litwy, jako podejrzanego o kradzież. Poszukiwania odbywają się zarówno po stronie polskiej, jak i na Litwie, gdyż zawiadomiono policję litewską o uprowadzeniu krowy zagranicę.

BRASŁAW

+ **Żołnierz K. O. P. utonął w jeziorze.** W dniu 16 b. m. w czasie kąpieli w jeziorze Pociecha w Słobódce utonął wskutek własnej nieostrożności szeregowiec tamtejszego bataljonu K. O. P. Jan Kapalski, liczący lat 24, pochodzący z Radomia.

+ **Stan zasiewów ozimych** przedstawiał się w ubiegłym tygodniu w powiecie brasławskim dobrze. Jedynie zasiewy zbóż jarych w związku z posuchą przedstawiały się w tym czasie niżej stanu średniego.

Sowiecka utopja i ponura rzeczywistość.

Bojowem hasłem Stalina i jego zwolenników jest, jak wiadomo, w szybkim tempie przeprowadzone uprzemysłowienie czyli tak zwana „industrjalizacja" republiki sowieckiej. Pisma komunistyczne są przepełnione wiadomościami o „socjalistycznej rekonstrukcji", „racjonalizacji" i ogólnym postępie przemysłu, a oficjalni przywódcy komunizmu ogłosili ostatnio tak zwany pięcioletni plan „industralizacji", według którego Z. S. S. R. do roku 1934-go powiększy swoją produkcję przemysłową conajmniej o 200% w porównaniu ze stanem obecnym.

Oczywiście tak fantastyczne, oparte na zawrotnych cyfrach, przepowiednie o mającym nastąpić szalonym rozkwicie gospodarki sowieckiej znajdują się w rażącem przeciwieństwie do ponurej rzeczywistości sowieckiej. Służą one tylko za środek agitacyjny dla wpajania w masy robotnicze, rozgoryczone brakiem artykułów żywnościowych i ciężkiemi warunkami życia, przekonania, że przeżywane obecnie przez Z. S. S. R. przesilenie i trudności gospodarcze są zjawiskiem przejściowem, spowodowanem raczej burzliwym rozwojem ekonomicznym, a nie zgubną praktyką komunizmu.

Jak wygląda w praktyce codziennej komunistyczna „rekonstrukcja" i „postępy" przemysłu sowieckiego — świadczy oryginalny obrachunek prowadzony przez inspektoraty pracy w sprawie tak zwanych „progułów", czyli samowolnego opuszczania pracy przez robotników. Według tej statystyki w pierwszym kwartale roku bieżącego w fabrykach i kopalniach Zagłębia Donieckiego robotnicy pracowali tylko 61 proc., przepisowych dni pracy, reszta zaś, to znaczy 39 proc., nie stawali do pracy, otrzymując jednocześnie wynagrodzenie.

Lecz najciekawszem będzie wyjasnienie, czy przemysł sowiecki dostatecznie jest nasycony inżynierami i fachowcami, bez których niemożliwem jest normolne funkcjonowanie fakryk, nie mówiąc już o szalonem tempie rozwoju przemysłowego, o którym marzą Stalin i towarzysze. Otóż według urzędowych danych sowieckich wszystkiego w Z. S. S. R. pracuje 16.200 inżynierów i 15.930 techników, czyli razem 32.130. W ten sposób, jeśli porównamy te liczby z ilością zatrudnionych w przemyśle sowieckim robotników, okaże się, na 1.000 robotników przypada tylko 7 fachowców, podczas gdy w Niemczach — 43, w Stanach Zjednoczonych — około 60. Ale i ta mała liczba fachowców sowieckich nie odpowiada swoim zadaniom, gdyż z ogólnej ich liczby tylko 30% posiada wyższe wykształcenie fachowe, reszta zaś składa się z robotników, których władza sowiecka awansowała na inżynierów jako pewnych komunistów. Szczególnie brakuje fachowców w przemyśle ciężkim, maszynowym, oraz chemicznym. W tym ostatnim liczy się wszystkiego 170 inżynierów na 300.000 robotników, chociaż przemysł chemiczny w większym stopniu niż inny wymaga udziału znacznej ilości fachowców.

Z tych danych widzimy, że przemysł sowiecki wykazuje dość znaczne luki w kierownictwie fachowem. Oprócz tego należy uwzględnić, że daleko idąca demoralizacja wśród robotników, który wymagających pracy inżynierów biją i zabijają (w samym Zagłębiu Donieckiem w pierwszym kwartale roku bież. za notowano ponad 700 takich wypadków)—uniemożliwia fachowcom wykonywanie swych funkcyj. Dlatego też wszystkie optymistyczne plany „industrjalizacji" państwa sowieckiego są utopją, przy pomocy której czerwoni władcy Kremlu chcą odwrócić uwagę ludności od prawdziwych przyczyn upadku niegdyś bogatego kraju.

J. Kr-icz.

Kongres przedstawicieli nauki prawa administracyjnego.

POZNAŃ, 20.6. (Pat). Dzisiaj w południe rozpoczęły się w auli uniwersytetu obrady pierwszego polskiego kongresu przedstawicieli nauki prawa administracyjnego. W zjeździe biorą udział nejwibitniejsi przedstawicieli tej gałęzi nauki z mecenasem Suligowskim, profesorem prawa administracyjnego Wolnej Wszechnicy w Warszawie, prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego Kopczyńskim i p. Morawskim na czele. Na inauguracyjne posiedzenie przybyli, oprócz uczestników zjazdu, przedstaw. władz pp. Jan Piętak, jako del. prezydjum Rady Ministrów, dyrektor Weissbrod, jako przedstawiciel p. ministra spraw wewnętrznych, p. min. Bertoni, dalej wicewojewoda poznański p. Grąziewicz, rektor uniwersytetu Niezabitowski, przedstawiciele władz miejscowych, państwowych i samorządowych, prasy i t. d.

Obrady zagaił prezes komitetu organizacyjnego p. Kopczyński. Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu pisma przewodniczącego stałej komisji międzynarodowych kongresów prawa administracyjnego w Madrycie, przystąpiono do referatów, będących na porządku obrad.

Profesorowie egzaminowani przez studentów.

Gdzie podobny dziwoląg, jak egzaminowanie profesorów przez studentów może stać się faktem? Oczywiście, w kraju najbardziej nieprzewidzianych i najbardziej niezgodnych z powszechnie przyjętym i logicznie uzasadnionym zwyczajem możliwości, w Rosji Sowieckiej.

Cały szereg profesorów wykładających obecnie w rozmaitych uniwersytetach rosyjskich ma ulec przeegzaminowaniu ich przez studentów tych samych uniwersytetów. Rząd Sowiecki — wyjaśnia wspomniany informator — postanowił podać egzaminowi publicznemu wszystkich profesorów uniwersytetów, którzy zajmowali w nich katedry jeszcze przed rewolucją i którzy tem samem przekroczyli 65-ty rok życia. Ci z pośród profesorów, którzy nie zdołają uzyskać uznania władz komunistycznych, zostaną bezwzględnie usunięci. Na razie 200 profesorów zostanie poddanych egzaminowi. W tym celu stawią się oni przed gremjum egzaminatorów, składającem się ze studentów, wobec których zdać będą musieli sprawę z prac naukowych, dokonanych przez nich w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Nadto każdy profesor będzie musiał wyjaśnić, na jakiej podstawie czuje się godnym zachować swoją katedrę. Jury złożone, jak zaznaczyliśmy, ze studentów zadecyduje złożeniem białych lub czarnych gałek, czy profesor może utrzymać swoje stanowisko wykładającego, czy nie. Podsekretarz Stanu w Ministrjum Oświaty przewiduje, że zarządzenie to pozbawi katedr bardzo znaczną liczbę profesorów.

Właściwie, biorąc rzecz logicznie, powinni przepaść na egzaminie wszyscy. Z chwilą, kiedy studenci są w możności wydania decydującego sądu o wartości naukowej profesorów, jasnem jest, że wartość ta niższą być musi od naukowej wartości studentów. Z jakiej więc racji mieliby ci studenci zajmować w dalszym ciągu skromne miejsca na ławkach, podczas kiedy mniej od nich umiejący profesorowie rozpierają się na katedrach? Z drugiej znów strony, o ile profesorowie ci potrafili wbić w głowy studentów tyle mądrości, że umożliwili im egzaminowanie wykładowców, muszą sami nietylko dużo umieć, ale i mieć zdolności pedagogiczne. Dlaczego więc ich w takim razie usuwać?...

Odlot do gniazd rodzinnych.

Polewacze — malutki, skromniutki przystanek na linji Mołodeczno—Zahacie. Za czasów rosyjskich — „kazarma", po wojnie blok-post, obecnie—dwie pary pociągów osobowych, cztery razy na dobę, raczą zatrzymywać się przy króciutkim, zwirem usypanym peronie,—na który wstęp ku zadowoleniu oszczędnych obywateli Prozorok, odbywa się bez biletów peronowych.

Przystanek jak przystanek. W dzień jasno bez ognia, wieczorem zaś peron „rzęsiście" oświetla jedna latareczka, zapalana na kilkanaście minut przed przyjściem pociągu i starannie gaszona niezwłocznie po jego odejściu przez skromną kasjerkę.

Wszystko tu ma wygląd skromny, odpowiednio do ilości pasażerów odjeżdżających i przyjeżdżających. Zawsze cicho i skromnie — prócz chyba poniedziałków, gdy z porannego pociągu wileńskiego wylatuje wprzód czereda skrzynek, koszów, tobołów, a za niemi wysypuje się pstra ciżba handlarzy, którzy przyjechali z dalekiego Wilna po jaja, masło i inne specjały okolic prozorockich. Ta sama ciżba, jeszcze więcej hałaśliwa, wieczorem pakuje mocno wypchane, bezdenne schroniska zakupionej zdobyczy do zginającego się pod ich ciężarem wagonu Wilno — Królewszczyzna—Zahacie. W przeciągu jakich paru minut trwa harmider, nim zaaferowane „kumoszki" nie rozlokują swych maślanych nabytków jak również swych zatłuszczonych osób. I znów cicho i pusto na przystanku na przeciąg tygodnia.

Ale dziś nadmiar gwaru. Zdaleka już słychać śpiew, kilka melodyj złączonych. Jedna wesoła, druga przeciągła, inna mocno melancholijna. Koncert nielada. Maciejówki, zrudniałe meloniki, kapelusze i czapki wojskowe—pstrą mieszaniną, zalegają peron. To zwolniona brać kopistów odlatuje do gniazd rodzinnych.

Skończona dwuletnia wędrówka po granicy rozciągłej, ziemię litewsko-białoruską przecinającej. Skończone prawdziwe włóczęgostwo tropem wąziutkim po-przez bagniska rozległe, lasy zadumane, zarośla zdradzieckie,—pod skwarem południowym, deszczem ulewnym, podmuchami mroźnego wiatru, we dnie i w nocy, pod promieniami pieszczotliwemi słońca lub w tajemniczych mrokach nieprzeniknionych.

Wtórowało wartownikom skomlenie wiatru dżdżystej jesieni i wycie zamieci zimowej; na wiosnę—hymn skowronka i upojne trele słowika; latem — gromy burzy, dzwon kos i sierpów i smutne dźwięki pieśni białoruskiej. Czasem i inne dźwięki wpadały w ciszę wiejską. Znienacka dolatywał odgłos strzałów i kule gęsto się sypały. Często—gęsto stróż granicy swą krwią zraszał niepokalaną biel śnieżną, lub szmaragd murawy soczystej, a nieraz i życiem swą twardą służbę przypłacał.

Ale skończyły się dni kołatania. Przyszły nowe zastępy, a stare gwarzą dziś, śpiewają, swawolą. Dziś dzień przełomowy w życiu młodem. Bo napewno niejeden powróci do gniazda swego człowiekiem zmężniałym, zahartowanym, rozsądniejszym, może i odrodzonym. Powróci w pełni lat, sił i praw. Niejednego czeka jeszcze ciężka, życiowa droga krzyżowa, ale te lata, spędzone wciąż na łonie przyrody — dodadzą mu zdrowia i tężyzny.

Śpiew bije w niebiosa, a tuż w ogródku pod wisienką kędzierzawą para serc młodych powierza, jedno drugiemu, ostatnie tajemnice, ostatnie zwierzenia. Zaróżowiona twarzyczka dziewczęcia świadczy wymownie o treści tajemnic. Polak z nad Wisły i Białorusinka z nad Dźwiny. Czy dogadają się, — czy zrozumieją jeden — drugiego? Bezwątpienia,—bo miłość zaciera różnice językowe i narodowe. Tam — u barjery—druga para. Rozrzewniona twarz młodzieńca i zasmucone oczy dziewczyny. Na rzęsach łza, a on coś tłomaczy. Pewno rychły powrót obiecuje, a tam—zapowiedzi i ślub. A na znak wierności, oddaje klucz od skrzynki,—którą zabiera ze sobą. Ale czy nie można dorobić drugiego klucza, gdy się zapomni, komu go się wręczyło?

Za pogórkiem ukazuje się długi biały piaropusz lokomotywy. Tłum jeszcze bardziej hałasuje, tłoczy się, śpiewa. „Bracia „kary" leci" — ktoś wykrzykuje, na widok wypełzającego sznura wagonów. Skrzynki, tobołki, koszyki w ręku; postacie do szturmu gotowe. Ciężko sapiąc, podlatuje „kary". Minuta — i wszyscy na miejscach; nie po handlarsku, a po wojskowemu. Gwizdek — „kary" rusza, wyrzucając kłęby pary i dymu. Pieśń grzmi jeszcze mocniej, jeszcze rzewniej. Dziesiątki twarzy wychylają się z okien, dziesiątki rąk powiewają chusteczkami. Już i „kary" daleko, chowa się za zakrętem, a pieśń grzmi, dolatuje do przystanku i—serc osieroconych...

Odlecieli do gniazd rodzinnych, uwożąc szereg przeżyć, moc wrażeń. Długo będą nurtowały w głowach młodych wspomnienia dalekiej ziemi białoruskiej i jej mieszkańców. Tam — na brzegach szarej Wisły i Warty — niech szerzą miłość i zrozumienie ludu, zamieszkałego nad błękitnemi wodami Dźwiny i Wilji.

Olbrzymi pożar pod Lwowem.

LWÓW, 20-VI. (Pat). Dziś o godzinie 2-ej w nocy wybuchł pożar w składzie benzyny, nafty i olejów maszynowych w akcyjnem tow. naftowym „Galicja" w Zniesieniu pod Lwowem. Pastwą płomieni padło od 15 — 18 wagonów nafty, benzyny i olejów maszynowych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem jednego z robotników firmowych, który obok cysterny z benzyną postawił niezabezpieczoną lampę naftową. Straż pożarna po sześciogodzinnej akcji ratunkowej z wielkim trudem pożar zdołała ugasić. Ofiar w ludziach nie było. Szkody wynoszą około 300 tysięcy złotych. Magazyny i zniszczone materjały były ubezpieczone.

KRONIKA

Piątek **21** Czerwca

Dziś: † Aloizego.
Jutro: Paulina B.

Wschod słonca—g. 2 m. 32.
Zachód g. 19 m. 40.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 20/VI 1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	767
Temperatura średnia	+ 21° C
Opady w milimetrach	
Wiatr przeważający	Zachodni.

Uwagi: pogodnie.
Minimum: + 9
Maximum: + 25° C.
Tendencja barometr.: spadek ciśnienia

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody Raczkiewicza.** P. wojewoda wileński przyjął w dniu 20 b. m. prezesa Okr. Izby Kontroli Państwowej w Wilnie Jana Pietraszewskiego i odbył z nim konferencję w ogólnych sprawach urzędowych. Następnie przyjęci byli przez p. wojewodę pułk. Krzyżanowski z Warszawy, przedstawiciel Fidacu w sprawach tej organizacji, kpt. Balicki, członek komisji odznaczeniowej Związku Walki Czynnej w sprawach informacyjnych, delegacja Związku Młodzieży Wiejskiej w osobach prezesa Józefa Małowieskiego i kierownika Świackiewicza w sprawach tego Związku.

— **Konferencja w sprawach gospodarczych.** P. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz odbył w dniu dzisiejszym dłuższą konferencję z posłem na Rejm Janem Piłsudskim, prezesem B. B. W. z R. Przedmiotem tej konferencji były sprawy gospodarcze.

ADMINISTRACYJNA

— **Rozporządzenie o wyrobie pieczywa.** Departament służby zdrowia zakończył opracowanie doniosłego rozporządzenia o wypieku chleba i innych wyrobów z mąki. Specjalne przepisy tego rozporządzenia poświęcone są wyrabianiu ciasta w piekarniach. Do wyrabiania ciasta będzie mogła być używana jedynie woda oczyszczona. Surowo zakazane będzie dodawanie do mąki jakichkolwiek przymieszek, zwiększających wypiek, a szkodliwych dla zdrowia, jak ałun, sole miedziane. Piekarze, sporządzający ciasto, będą musieli nosić białe fartuchy i białe kitle. Piekarnie i fabryki cukiernicze będą się mogły mieścić jedynie w miejscach suchych, będą one musiały być wyposażone w specjalne spiżarnie do przechowywanie mąki. Sama mąka będzie musiała być przechowywana w workach z czystego tkanego płótna.

Do wyrobów cukierniczych używać będzie można jedynie naturalnych olejków. Za naruszenie przepisów o wypieku nakładane będą kary do 1.000 zł. grzywny i 3 miesięcy aresztu. Rozporządzenie o wypieku znajdzie się na porządku dziennym obrad państwowej rady dozoru nad żywnością w dn. 21-ym b. m.

MIEJSKA

— **Podpisanie umowy w sprawie wydzierżawienia teatrów miejskich Z. A. S. P-owi.** W dniu wczorajszym pomiędzy przedstawicielem Z. A. S. P-u p. dyrektorem Zelwerowiczem a przedstawicielami Magistratu m. Wilna nastąpiło ostateczne podpisanie umowy w sprawie wydzierżawienia Związkowi Artystów Scen Polskich teatrów miejskich w Wilnie.

Jak wiadomo, umowa wchodzi w życie z dniem 1 września b. r. i obowiązywać będzie na przeciąg lat 3-ch.

W związku z powyższem p. Zelwerowicz w tym samym dniu złożył oficjalną wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach teatralnych.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej U. S. B.** prosi wszystkich, którzy zgłosili swą współpracę w Uniwersytecie Ludowym, o przybycie na zebranie w dniu 22-im b. m. (sobota) do gmachu głównego, sala 7 o godz. 18 (6 po poł.).

SPRAWY SZKOLNE

— **Z Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie.** Dyrekcja Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie, ul. Kochanowskiego 63 zawiadamia nas, że wpisy na nowy rok szkolny 1929/30 już się rozpoczęły i trwać będą do 15 września b. r. Zgłoszenia pisemne z dołączeniem świadectwa z ukończonej szkoły średniej ogólnokształcącej i metryki chrztu nadsyłać można pod adresem sekretarjatu (ul. Kochanowskiego 63).

— **Polskie T-wo oświatowe „Światło" w Wilnie.** Męska szkoła odzieżowa im „Promienistych" dział krawiecki z kursen trzechletnim, otrzymująca naukę teoretyczną i praktyczną kroju szycia i zdobnictwa odzieżowego według programu ministerstwa W. R. i O. P. dla szkół zawodowych. Nauka bezpłatna. Do klasy pierwszej przyjmowani będą uczniowie na mocy świadectwa o ukończeniu conajmniej 6 oddziałów szkoły powszechnej w wieku 14 do 18 lat.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretarjat szkoły W. Pohugodz. 10—12 od dnia 15 czerwca b. r. Przy szkole istnieje internat.

WOJSKOWA

— **Odroczenia wojskowe dla jedynych żywicieli.** Min. spr. wewn. wyjaśnia, że odroczenie czynnej służby z art. 57 u. o p. służbie wojsk., może być udzielone: synowi niezdolnych do pracy dziadków, o ile nei posiadają zdolnych do pracy dzeici, synowi, legitymowanemu w tychże warunkach, synowi, uznanemu przez ojca niezdolnego do pracy, rodzonemu lub przyrodniemu bratu, osieroconemu wpełni lub przez nieślubną matkę i nieślubnego rodzeństwa, adoptowanemu w powyższych warunkach. Wyżej wymienionym poborowym udziela się odroczeń, o ile stwierdzone będzie, że osoby, znajdujące się na ich chlebie, są niezdolne do jakiejkolwiek pracy zarobkowej, albo, że nie zarobkują z tego powodu, że pełnią służbę w wojsku, odbywają nauki w szkole, są nieletnie, lub nie są ułomne. Przy określaniu niezdolności do pracy należy uznać, że osoby, które utraciły mniej, niż 35 proc. zdolności do pracy, uważa się za zdolne do pracy, osoby zaś, które zdolność tę utraciły ponad 55 proc., za zupełnie niezdolne. W przypadku określenia niezdolności od 35 proc. do 55 proc., rozstrzyga władza, udzielająca odroczenia. Nie podlegają badaniom osoby powyżej 60 lat, matki samotne ponad 45 lat, dziewczęta do 18 lat, a osoby płci męskiej, do 16 lat życia włącznie.

— **Oficerowie armji rumuńskiej na pograniczu polskiem.** Przedwczoraj wieczorem przybyli do Wilna dwaj oficerowie armji rumuńskiej w randze kapitanów, którzy wkrótce udają się na zwiedzenie pogranicza, celem zaznajomienia się z organizacją służby granicznej na pograniczu polskiem.

— **Zebrania i raporty kontrolne.** Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym zostaną powołani do zebrań i raportów kontrolnych następujące osoby:

1) Wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia rocznika 1904 i 1889.

2) Szeregowi rezerwy rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w 1927 lub 1928 roku oraz wszyscy szregowi pospolitego ruszenia rocznika 1902.

3) Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy nie podlegali zebraniom kontrolnym na zasadzie §§ 588 i 589 Roz. Wyk. do Ustawy o powsz. obow. wojskowym o ile nadal nie posiadają tytułów do zwolnienia, a zebrań kontrolnych nie odbywali.

4) Oficerowie rezerwy oraz b. urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby wojskowej i przynależni do roczników 1890, 1880 i 1884.

5) Oficerowie rezerwy rocz. 1900 1899 i 1984, którzy nie odbyli dotychczas ani ćwiczeń w rezerwie, ani raportów kontrolnych, z wyjątkiem tych, którzy ćwiczenia wojskowe odbyli w roku bieżącym.

6) Oficerowie posp. ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi roczników 1879 i 1877, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportów kontrolnych.

O terminach raportów i zebrań kontrolnych będzie podano w odnośnych obwieszczeniach.

Z KOLEI

— **Wileńska Dyrekcja kolejowa obejmuje kierownictwo robót Woropajewo—Druja.** Z dniem 1 czerwca r. b. kierownictwo budowy linji kolejowej Woropajewo—Druja zostało decyzją Ministerstwa Komunikacji przekazane Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie. Osoby zainteresowane w sprawie budowy tej linji zechcą zwracać się w godzinach urzędowych do naczelnika Wydziału Drogowego Dyrekcji P. K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, II piętro, pokój Nr. 24.

RÓŻNE

— **Komitet uroczystości gen. Bema w Krakowie** zwraca się z prośbą do reprezentacyj miast, związków i instytucyj oświatowych, kulturalnych i t. p., ażeby zechciały w najbliższych dniach podać do wiadomości Komitetu (Kraków — Ratusz) skład osobowy swych delegacyj na uroczystości Bema, które odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca w Krakowie i w dniu 30 czerwca w Tarnowie. Również pożądane jest zgłoszenie wieńców i napisów na szarfach.

— **Sekcja Prasowa** Komitetu uroczystości generała Bema w Krakowie — (Ratusz) zawiadamia wszystkie organa prasy i wszystkich kolegów dziennikarzy, ze chętnie służy wszelkiemi informacjami w sprawach uroczystości w Krakowie i Tarnowie.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Ostatnie przedstawienia sztuki „Tajfun".** Dziś jedno z ostatnich przedstawień sztuki „Tajfun" z świetnym gościem Wojciechem Brydzińskim na czele. „Tajfun" z Brydzińskim jest atrakcyjnym i nigdy niezapomnianym wieczorem Teatru Polskiego.

— **„Twarz i maska"** Wojciech Brydziński zakończy swe występy w Wilnie w komedji włoskiej „Twarz i maska", opartej na niezmiernie błyskotliwym djalogu.

TEATR LUDOWY. (Ludwisarska 4).

3 występy pożegnalne Ryskiego Rosyjskiego Teatru dramatycznego.

W sobotę 22 b. m. wystawiona zostanie jedna z najlepszych sztuk francuskiego pisarza Verneille'a p. t. „Strzeżcie się kobiet charakteryzowanych" (Kuzynka z Warszawy). Dla wygody Sz. Publiczności zam. na letniskach po zakończeniu przedstawienia od teatru kursować będą autobusy we wszystkich kierunkach.

Bilety w księgarni „Lektor" (Mickiewicza 4).

Koncert symfoniczny w ogrodzie Bernadyńskim.

W sobotę dnia 22 b. m. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcą znanego kompozytora Eugenjusza Dziewulskiego.

W programie między innemi będą wykonane utwory jego: „Uwertura Jubileuszowa I dwie części z suity". Sen: Marsz pogrzebowy i Black-botom.

Koncert ten zapoczątkuje cykl koncertów symfonicznych w sezonie letnim.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

PIĄTEK, dnia 27 czerwca 1929 r

11.56—12.10. Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 12.10—12.50. Gramofon. 12.50—13.00. Komunikaty P. W. K. z Poznania. 16.40—17.00. Kurs alfabetu Morse'a dla krótkofalowców i amatorów. 17.00—17.20. Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.25 17—50. „Wilno na P. W. K." odczyt wygł. prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski Transmisja na wszystkie stacje polskie. 17.55—18.45. Transm. z Warsz. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. 18.45 — 19.10. Bajeczki dla najmłodszych opowie Zofja Tokarczykowa. 19.10—19.30. „Marsz szlakiem Batorego"—wywiad z kap. Kawalcem. 19.30—19.55. Odczyt p. t. „Zdrowe mieszkanie" — dr. Michał Bradzki. 19.55 — 20.05. Sygnał czasu, z Warsz. program na dzień następny i komunikaty. 20.05—20.30. „O Pani dla Pani" — wygł. Zula Minkiewiczówna. 20.30. Transm. z Warsz. Koncert symfoniczny. Po koncercie komunikaty: P. A. T., policyjny sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie" (Retransmisja stacyj zagranicznych przez Salon Philipsa w Wilnie).

Z ostatniej chwili.

Z pobytu Pana Prezydenta Rzplitej na Wołyniu.

RÓWNE, 20.VI (Pat.) Na program dzisiejszego pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Równem złożyły się głównie uroczystości wojskowe, w czasie których Pan Prezydent, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, był serdecznie podejmowany przez tutejszy garnizon. Uroczystości rozpoczęła msza polowa, odprawiona na placu ćwiczeń 45 p. p., poczem odbyła się defilada oddziałów garnizonu równieńskiego i pobliskich wszystkich rodzajów broni, K. O. P., związku Strzeleckiego i przysposobienia wojskowego. Czoło długiej defilady stanowiła kompanja sztandarowa 43 p. p. Legjonów bajońskich z dwoma sztandarami, wsławionemi w bitwach, stoczonych swego czasu pod Verdun, za co zostały zaszczytnie odznaczone przez armję francuską krzyżem Croi de Guerre. Po defiladzie odbył się w parku 43 p. p. obiad żołnierski. Pośród parku ustawiono stół — dla Pana Prezydenta i jego otoczenia oraz zaproszonych gości, wokół zaś przy długich stołach pospołu z dowódcami zasiadła brać żołnierska, której w udziale przypadł zaszczyt goszczenia wśród siebie najwyższego zwierzchnika.

W obiedzie wzięli udział p. woj. Józefski, władze wojskowe z dowódcą O. K. gen. Taczakiem, przedstawiciele miejscowego duchowieństwa wszystkich wyznań, władze sądowe, reprezentanci sfer ziemiańskich i t. d. W czasie obiadu przemówił w imieniu wojska gen. Knoll, kończąc okrzykiem: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent". Okrzyk ten podchwycony przez zgromadzonych, przez dłuższy czas rozbrzmiewał donośnem echem. Gdy następnie gen. Taczak, podnosząc wielkie zasługi budowniczego Polski i jej pierwszego żołnierza, wzniósł toast na cześć Marszałka Piłsudskiego rozlegały się gromkie okrzyki na cześć umiłowanego przez wojsko Wodza Naczelnego. W godzinach popołudniowych Pan Prezydent zaszczycił swą obecnością pokazy i ćwiczenia wojskowe i lekkoatletyczne.

RADA MIEJSKA

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej nie wywołało żywszego zainteresowania, co w pierwszym rzędzie uwidoczniło się w nielicznym stosunkowo udziale pp. radnych. Poszczególne punkty porządku dziennego załatwiono szybko i bez dyskusji w myśl wniosków magistratu. Jedynie nieco dłużej zatrzymano się nad sprawą ustanowienia na obszarze m. Wilna instytucji opiekunów społecznych. Jak już przed kilku dniami podawaliśmy, na podstawie odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 1 września instytucja ta ma rozpocząć w Wilnie swoją działalność. W tym celu teren miasta podzielono na 12 okręgów.

Magistrat wybierze 72 kandydatów na opiekunów społecznych, których podstawowym zadaniem będzie zaznajomienie się ze stanem materjalnem osób, ubiegających się o zasiłki i referowanie w tej sprawie odpowiednich wniosków.

W związku z realizacją powyższej inowacji wyłoniona zostanie specjalna komisja opieki społecznej, w skład której poza radnymi wejdą przedstawiciele największych i najbardziej czynnych lokalnych instytucyj dobroczynnych oraz przedstawiciele z grona wybranych opiekunów społecznych.

W wyniku dyskusji, w projekcie magistratu na wniosek radnego Kurana (P. P. S.) poczyniono szereg drobnych poprawek.

Następnie Rada Miejska upoważniła magistrat do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki obligacyjnej w wysokości 1.250.000 zł. na rozbudowę elektrowni miejskiej i roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Miejska przyjęła do wiadomości odczytany przez przewodniczącego komunikat magistratu w sprawie dochodzenia, jakie wszczęte zostało przeciwko d-rowi Brokowskiemu, jako funkcjonarjuszowi miejskiemu za umieszczenie na łamach Nr. 112 „Kurjera Wileńskiego" artykułu p. t. „Psychotechnika w Radzie Miejskiej". Jak wiadomo artykuł ten większość radnych zakwalifikowała do wystąpień mogących poderwać autorytet Rady Miejskiej.

W wyniku więc przeprowadzonego dochodzenia vice-prezydent Czyż wystosował do d-ra Brokowskiego list, w którym w imieniu samorządu wileńskiego stwierdził, iż forma omawianego artykułu nie zawierała wymaganej poprawności.

Po przyjęciu do wiadomości powyższego komunikatu i załatwieniu kilku jeszcze drobnych spraw posiedzenie Rady Miejskiej zostało zamknięte.

Doroczne zebranie członków P. M. S.

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie sprawozdawcze Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej, poprzedzone uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez ks. prob. Miłkowskiego w kościele św. Jana.

Bezpośrednio po tem w lokalu Stow. Techników obradowały poszczególne sekcje, które po zanalizowaniu materjałów wysunęły cały szereg wniosków, przedłożonych następnie walnemu zebraniu.

Otwarcie obrad zebrania nastąpiło o godz. 5 pp. czego dokonał prezes zarządu centralnego dr. Witold Węsławski, powołując z pośród b. nielicznych uczestników zebrania (około 30 osób) p. kuratora Stefana Pogorzelskiego na przewodniczącego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum przemówienia powitalne wygłosili: przedstawiciel urzędu wojewódzkiego, kurator wil. okr. szk. p. Pogorzelski oraz ks. biskup Kaz. Michalkiewicz.

Z kolei dyrektor biura P. M. S. p. Stanisław Ciozda wygłosił referat n. t. „Jak należy organizować pracę społeczną", wykreślając szczegółowo metody i formy pracy społecznej wogóle, a pracy oświatowej szczególowo.

Sprawozdanie z działalności centralnego zarządu składali referenci sekcyj oświatowej i organizacyjno-finansowej, przedkładając jednocześnie wnioski, wysunięte w czasie obrad sekcyj.

Ze sprawozdania, wydanego w specjalnej broszurce widać, iż rezultaty prac P. M. S. są coraz skromniejsze mimo, iż jak to oświadcza sam zarząd, władze państwowe, jak również społeczeństwo przychodziło z wybitną pomocą. W roku sprawozdawczym 1928/29 nie powstała żadna nowa placówka, a natomiast zlikwidowano wiele już istniejących [illegible] działała. Tego dowodzi fakt, iż na 35 istniejących kół P. M. S. z ośmiu nie nadesłano sprawozdań.

Prace T-wa obejmują działy organizacyjny, oświaty pozaszkolnej, szkolnictwo, opiekę społeczną i przedszkolną.

T-wo liczy ogółem 2962 członków, z czego centralny zarząd i 5 kół w obrębie m. Wilna funkcjonujących grupuje 1797 członków.

Czytelni książek i pism istnieje 12, bibljotek 133 z 40267 książkami.

Na terenie T-wa funkcjonują 3 uniwersytety ludowe i prowadzone są 59 kursów dla dorosłych, odbyto 354 wykłady przy 4977 uczestnikach. Zorganizowano 258 przedstawień oraz 318 obchodów i zabaw. Domów oświatowych istnieje 12.

T-wo prowadzi 29 szkół z czego 26 powszechnych, oraz 3 zawodowe z 1395 uczniami, 10 burs i 6 ochron z 345 dziećmi.

Opłakanie przedstawia się stan rachunkowy Tawarzystwa. Bilans zamyka się sumą 134.236 zł. 80 gr. ze stratami w kwocie 24.699 zł. 14 gr. które przypisać należy zbyt kosztownej administracji.

Zyski Towarzystwa składały się ze: zbiórki „3 maja"—23.236 zł. 82 gr. składek członkowskich — 5.721 zł. 41 gr. ofiar—12.420 zł. 44 gr., zapomóg od min. W. R. i O. Sp., gen. dyr. loterji państw. i samorządów—87.310 zł. eksploatacji nieruchomości — 14,845 zł. 50 gr. i innych pomniejszych w ogólnej ilości 147463 zł 92 gr. Wydatki zaś wyniosły 172.163 zł. 06 gr.

Księgarnia P. M. S. za okres sprawozdawczy dała zaledwie 207 zł. 40 gr. zysku, gdyż koszty handlowe pochłonęły aż 13.129 zł. 44 gr.

Zebranie sprawozdanie przyjęło do aprobującej wiadomości oraz uchwaliło wszystkie wnioski sekcyj oraz uzupełniające, wysunięte w czasie dyskusji.

Zarząd centralny T-wa uzupełniono przez wybór pp.: Józefa Korolca, dr. Witolda Węsławskiego, prof. Stanisława Pigonia, dyr. St. Paszkiewicza, prezesa Juljana Staszewskiego, prezesa Józefa Żółtowskiego, Juljana Merkleina i Jakowickiego.

Do rady nadzorczej weszli pp. Jan Materski, Leon Perkowski, Władysław Lichtarowicz i Al. Zwierzyński.

Po wysunięciu jeszcze kilku drobniejszych kwestyj, jako wolne wnioski, przewodniczący zamknął obrady.

Wieczorem odbyło się w Klubie Szlacheckim zebranie towarzyskie.

Kr.

SPORT

Z ruchu pływackiego.

Zawody pływackie w N. Trokach.

Na otwarcie sezonu Wil. O. Z. P. odbędą się w N. Trokach w dniach 22 i 23 czerwca b. r. zawody pływackie w konkurencyi klubowej, oraz zawody o mistrzostwo wileńskich szkół średnich (męskich i żeńskich) w konkurencji szkolnej.

Początek zawodów w dniu 22.6 o godzinie 16, w dniu 23.6 o godzinie 11 rano.

Dojazd w dniu 22.6 koleją do Landwarowa, skąd autami dostarczonemi przez Wil. O. Z. P. do N. Trok.

W dniu 23.6 o godzinie 10 rano z przed przystani 3 p. sap. odjadą specjalne auta ciężarowe, które odwiozą na miejsce zawodników uprzednio zgłoszonych (liczbowo). Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Wil. O. Z. P. (Ludwisarska 4, II p.).

Program zawodów pływackich obejmuje: biegi 100, 500 mtr. stylem dowolnym dla panów, 100 mtr. stylem dowolnym dla niestowarzyszonych, 100 i 200 mtr. stylem klasycznym dla panów, 100 mtr. na wznak oraz stafety z 4 × 50 dla panów. W konkurencji pań rozegrane zostaną biegi 100 mtr. stylem dowolnym, 50 mtr. stylem klasycznym.

Termin zgłoszeń upływa w dniu 21.6 b. r.

Najbliższe imprezy sportowe w woj. wileńskiem.

Sobota dn. 22.VI.

— **Wilno.** Stadjon Sp. Okr. Ośr. W. F. Wilno — mecz o mistrzostwo klasy A. Pogoń—A. Z. S.

— **N.-Troki.** Basen pływacki w N.-Trokach — pierwszy dzień międzyklubowych zawodów pływackich i mistrzostwa pływackie szkół średnich.

— **Lida.** Boisko sportowe 77 p.p. Pierwszy dzień zawodów lekkoatl. o mistrzostwo O. K. III.

Niedziela dn. 23.VI.

Stadjon sportowy Okr. Ośrodka W.F.—lekkoatletyczne zawody wewnętrzne A. Z. S.

Boisko Makabi—Mecz o mistrzostwo klasy A. 1 p.p. Leg.— Makabi.

— **N.-Troki.** Drugi dzień zawodów pływackich międzyklubowych i szkolnych.

— **Lida.** Dokończenie zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo O. K. III.

Paszporty zagraniczne dla celów handlowych.

W łonie niektórych organizacyj przemysłowych poruszano sprawę konieczności nowelizacji dotychczasowych przepisów paszportowych w odniesieniu do zagranicznych paszportów dla celów handlowych. Wyrażono przytem pogląd, że obowiązujące obecnie przepisy należałoby zmienić w następujących szczegółach:

Aby nie utrudniano wydawania paszportów wielokrotnych dla kilku reprezentantów jednej firmy;

Aby paszporty były wydawane na dłuższy okres czasu, przy paszportach wielokrotnych — zaś przy paszportach jednorazowych, aby termin opiewał na 3 miesiące;

Aby procedura paszportowa została uproszczona.

Przeprowadzona na ten temat ankieta wśród organizacyj przemysłowych i handlowych wykazała, że poza nielicznemi wyjątkami władze wojewódzkie na obszarze państwa stosunkowo bardzo liberalnie interpretują obowiązujące obecnie przepisy, dzięki czemu starania o handlowe paszporty zagraniczne nie napotykają na większe trudności. Zwłaszcza gdy wnioski o wydanie paszportu są należycie uzasadnione, władze wojewódzkie bardzo liberalnie stosują terminy ważności paszportu.

Co do pewnych dwóch wystarczyłby w zupełności okólnik ministerjalny zalecający właściwym instancjom, aby przy wydawaniu paszportów nie czyniły żadnych trudności i przyjmowały—o ile niema uzasadnionych powodów czynić inaczej — w dobrej wierze motywy petentów.

Wszystkie niemal organizacje gospodarcze zgodne są co do tego. aby skasowana została kompetencja drugiej instancji co do paszportów handlowych i aby te paszporty mogły być wydawane tak samo, jak paszporty zwykłe przez instancję pierwszą, co przyczyniałoby się do znacznego uproszczenia całej procedury. Dla tych instancyj obowiązującą i miarodajną winnaby być opinja izb handlowo-przemysłowych o konieczności wyjazdu w sprawach handlowych.

Należałoby również skasować zupełnie zbyteczną i bezcelową formalność przedstawiania przez petenta t. zw. świadectwa kwalifikacyjnego, wystawianego przez komisarjaty policyjne. (—)

Na wileńskim bruku.

— **Zaginięcie.** Policję powiadomiono o zaginięciu 22 letniej Janiny Rudzińskiej (Oranżeryjny 2), która wyszła z domu w towarzystwie Zymunta Leusztera (adres niewiadomy) i więcej nie powróciła.

— **Ujęcie fałszerza.** Został aresztowany Mowsza Lipenholc (Subocz Nr 71) który na sfałszowane kwity pobrał towary bławatne w sklepach Zawadzkiego (Wielka 52), Szafra (Szklana 10), Pupko (Szklana 1) i Epsztejna (Subocz 30). Część pobranych towarów, u Lipenholca odnaleziono.

— **Złodzieje leśni.** Na ulicy Piwnej policja zatrzymała wozy z drzewem, należące do Adolfa i Kazimierza Tomaszewiczów (zaść. Granica, gm. Rzesza). Okazało się, że drzewo to pochodzi z kradzieży z lasów państwowych w gminie trockiej. Tomaszewicze obawiając się widocznie odpowiedzialności porzucili zakwestjonowane drzewo i zbiegli.

— **Włamanie do wagonów towarowych.** Wczoraj w nocy niewyśledzeni sprawcy po uprzednim zerwaniu plomb dostali się do wagonow, stojących na stacji towarowej z zamiarem wyniesienia znajdujących się tam towarów. Zauważyli ich strażnicy kolejowi i spłoszyli. Policja zdołała jedynie ująć w pobliżu składów pewnego złodzieja, który jest poszlakowany o udział w tem włamaniu.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Polskie prawo administracyjne w zarysie (część pierwsza) profesorów Uniwersytetu d-r K. W. Kurnanieckiego (Kraków), dr. B. Wasiutyńskiego (Warszawa) i dr. J. Panejko (Wilno).

Aby zrozumieć znaczenie tej książki, trzeba uprzytomnić sobie, że dziennik Ustaw (Praw) Rzeczypospolitej z lat 1918—1928 włącznie obejmuje ogółem 9.215 pozycyj i 17.609 stron druku, Monitor Polski w tym samym okresie czasu zawiera około 7.000 pozycyj, pozatem mamy jeszcze Dziennik Ustaw Śląskich, Dziennik Taryf kolejowych, Dziennik Gł. U. Miar, Dzienniki Urzędowe Ministerstw Komunikacji, Poczt i Tel., Skarbu, Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i O. P. i Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w końcu 16 Dzienników Wojewódzkich. Słusznie też pisze znawca administracji i prawa administracyjnego Dyrektor Depart. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dr. Roman Hausner w Gazecie Administracji P. Nr. 2 z 1929. O inflacji przepisów: w obliczu tego ogromu przepisów najśmielszego musi opuścić odwaga; człowiek choćby najlepiej obyty z prawem ma uczucie, że stąpa po grząskim gruncie, bo odszukawszy nawet szczęśliwie wszystkie przepisy regulujące pewne zagadnienie, nie może jeszcze stwierdzić z całą pewnością, czy w którymś z numerów Dziennika Ustaw nie ukrywa się sprostowanie do któregoś z odszukanych przepisów, które zmienia całkowicie jego sens. Trudniejsza jeszcze, aniżeli urzędnika, jest sytuacja każdego obywatela obowiązanego w myśl art. 90 Konstytucji do szanowania i przestrzegania obowiązujących przepisów prawnych. Tymczasem większości tych ustaw i rozporządzeń obywatel przeciętny nie zna i o ich istnieniu, dowiadujemy się najczęściej z kar, jakie nań spadają za nieprzestrzeganie tego lub owego przepisu.

Na tem tle dopiero można zrozumieć znaczenie tych książek, tych dzieł, które usiłują skomasować przepisy prawne porozrzucane w różnych źródłach prawa. Dziennika Ustaw. Monitora, Dziennikach Urzędowych i t. d. Do takich wartościowych prac, tem cenniejszych, że będących niejako pionerami tej akcji, należy dzieło trzech profesorów Uniwersytetu specjalistów i znawców prawa administracyjnego i nauki admistracji: profesorów Uniwersytetu: Krakowskiego dr. Kazimierza Władysława Kurnanieckiego, warszawskiego dr. Bohdana Wasiutyńskiego i wileńskiego dr. Jerzego Panejki. Książka ta nosi nazwę „Polskie Prawo Administracyjne w zarysie" i została wydana nakładem księgarni powszechnej w Krakowie. Wyszła z druku część pierwsza objętości 418 stron obejmująca przedstawione systematycznie przepisy prawne, dotyczące następujących działów prawa administracyjnego: źródeł (prawa adm.) spraw: godeł i barw państwowych, granic państwa, służby publicznej, administracji, osobistych stosunków prawnych, stosunków mniejszościowych, wyznaniowych, szkolnych, spraw: nauki i sztuki, fundacyj, zdrowotności publicznej i komunikacyjnych.

Jak już zaznaczyłem książka ta jest drogocennym drogowskazem w labiryncie naszego ustawodawstwa administracyjnego i oddaje niepospolite przysługi wszystkim tym, którzy są zmuszeni wzgl. pragną i chcą zaznajomić się z najważniejszemi przepisami administracyjnemi.

W. Reis.

Giełda warszawska z dn. 20.VI. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Belgja	123,80
Londyn	43,24½
Nowy Jork	8,90
Holandja	358,18
Kopenhaga	237.50
Włochy	46,65
Paryż	24,88½
Praga	26,40
Marka niem. w obr. nieof.	212,75

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.